



Władysława Piwińska
1898 – 1981

...odchodzimy leciuteńko na paluszkach... Świadkowie wojennych czasów...

Władysława Piwińska, z domu Mac, urodziła się 24 września 1898 roku w Siemnicach jako córka Walentego i Tekli z domu Buraczyk. Data urodzenia Władysławy Piwińskiej w dostępnych dokumentach jest różna. Powyższa informacja pochodzi z listu, który Władysława przekazała Eugeniuszowi Żeleznemu. Dokument został przesłany do Czerwonego Krzyża.

Życie Władysławy Piwińskiej poskładane z rozsypanych fragmentów

Władysława Piwińska wyszła za mąż za Leonarda – data ślubu nie jest znana. Po ślubie małżonkowie zamieszkali w Kolonii Czartowiec. Władysława zajmowała się domem i rolnictwem. Była osobą niepiśmienną, nie umiała również czytać. Leonard i Władysława mieszkali pod lasem, z dala od wiejskich zabudowań. Byli małżeństwem bezdzietnym, w średnim wieku. Pracowali bardzo ciężko w polu, w lesie i na łąkach.

Ich spokojne życie zmieniło się w 1939 roku kiedy wybuchła II wojna światowa. Od początku wojny pomagali tym, którzy tej pomocy potrzebowali. Nie znane są nazwiska osób, którym pomagali, ale wiadomo, że wspierali partyzantów, być może i innych potrzebujących, także Żydów, którzy ukrywali się w pobliskich lasach. Opatrywali rany, zapewniali miejsce do spania, dostarczali cukier, sól, chleb i opatrunki.

16 czerwca 1942 roku Władysława i Leonard zostali aresztowani, po tym jak doniesiono o ich działalności do gestapo stacjonującym we wsi Rachanie. Leonard został rozstrzelany w Rachaniach, gdzie w szkole istniała jednostka gestapo. Kości pomordowanych są do dzisiaj wypłukiwane przez deszcze i odnajdywane na wzgórzu poza szkołą. Nie znane jest miejsce, gdzie pochowano Leonarda – prawdopodobnie we wspólnym grobie. Wiadomo, że Władysława co roku jeździła do Rachai, jak mawiała, "do Lenardka". Na tablicy upamiętniającej, nazwisko Leonarda Piwińskiego nie istnieje.

Po aresztowaniu, Władysława została przesłuchiwana w Tyszowcach, następnie przewieziona na komisariat w Zamościu, a stamtąd 18 lipca 1942 do więzienia w Zamościu. Kolejnymi etapami jej wojennej tułaczki od marca 1943 było ciężkie więzienie na Zamku w Lublinie i Majdanek, skąd w październiku 1943 wywieziono ją do niemieckiego obozu koncentracyjnego dla kobiet Ravensbrück, gdzie odebrano jej tożsamość, została numerem 20901. Przydzielono ją do pracy w fabryce amunicji, jako porządkową, w podoboziu Grüneberg, gdzie była z innymi więźniarkami dowożona codziennie z głównego obozu Ravensbrück. W KL Ravensbrück była więziona od października 1943 do maja 1945 roku, gdzie była maltretowana fizycznie i psychicznie, wykorzystywana do ciężkiej, ponad siły, niewolniczej pracy.

Z obozu została wywieziona 11 maja 1945 r. do Szwecji tzw. białymi autobusami w akcji charytatywnej hrabiego Folke Bernadotte, gdzie była poddana leczeniu. Do Polski, do Grodzisławic Kolonii wróciła przez Warszawę w październiku 1945 roku.

Po powrocie do Polski, Władysława zamieszkała samotnie w Grodzisławicach Kolonii, gdzie spędziła resztę swojego życia. Prowadziła proste życie rolnicze – uprawiała swoje pole, hodowała kury i gęsi, a żyła głównie z darów lasu oraz z tego, co własnymi rękami zasadziła. Rzadko spotykała się z rodziną, a kontakt z ludźmi ograniczała do minimum. Nigdy nie założyła rodziny. Żyła na skraju ubóstwa, pełna nieufności do świata, zraniona przez przeszłość. Z rodzinnego przekazu, często płakała, co dla jej bliskich było zawsze przejmujące.

Władysława była skromną osobą, niechętnie dzieliła się wspomnieniami z czasów wojny i obozu, o których opowiadała tylko rzadko i niechętnie. Z relacji krewnej, Bronisławy Żeleźnej wiadomo, że Stanisław Mać, brat Władysławy, był jedynym członkiem rodziny, który odwiedził ją podczas pobytu na zamku w Lublinie, gdzie zawiózł siostrze jedzenie i odzież. Nigdy jednak nie opowiadał o tej wizycie. Rodzina nie posiada żadnych listów ani dokumentów – Władysława była niepiśmienna i nie umiała czytać, co być może wyjaśnia, dlaczego tak mało wiemy o jej życiu.



Władysława Piwińska (z prawej) z bratową, Julią Mac

Pomimo trudów wojny i poświęceń, nigdy nie otrzymała żadnych nagród ani medali za swoją walkę o wolną Polskę. Nie została uhonorowana w żaden sposób.

Zmarła w 1981 roku w Grodysławicach, w województwie lubelskim, w powiecie tomaszowskim, w gminie Rachanie. Została pochowana na tzw. Starym Cmentarzu w Wożuczynie. Do roku 2025, ten grób był zapomniany, z zatartą, zniszczoną tablicą nagrobną, utrudniającą identyfikację. W 2025 roku, rodzina śp. Władysławy Piwińskiej, Małgorzata Holec i jej matka Bronisława Żeleźny, ufundowały tablicę nagrobną – już nie jest zapomniana...



Przechodniu, odwiedzający ten cmentarz, zatrzymaj się, przeczytaj, westchnij nad jej losem...Pamiętaj, przekaz dalej...Niech nie będą zapomniane Dzielne Kobiety, patriotki...

Opracowała: Elżbieta Kuta
Zdjęcia z archiwum Małgorzaty Holec